

Sygn. akt V KK 118/12

## POSTANOWIENIE

Dnia 4 grudnia 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Józef Dołhy

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.  
po rozpoznaniu w dniu 4 grudnia 2012r.

sprawy W. K.

skazanego z art. 191 § 2 kk w zb. z art. 158 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

z powodu kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanego,

od wyroku Sądu Okręgowego w S.

z dnia 25 listopada 2011 r.,

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w S.

z dnia 22 czerwca 2011 r.,

### **p o s t a n o w i ł:**

- 1. oddała kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciąża skazanego.**

## UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego z dnia 22 czerwca 2011 r. W. K. skazany został za przestępstwo z art. 191 § 2 k.k. w zb. z art. 158 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. na karę 1 roku i 4 miesięcy pozbawienia wolności, na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo

zawieszono na okres próby 3 lat; na podstawie art. 71 § 1 k.k. orzeczono grzywnę w wysokości 180 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 30 zł;

Na podstawie art. 415 § 4 k.p.k. zasądzone odszkodowanie.

W apelacji od tego wyroku obrońca oskarżonego podniósł zarzuty obrazy przepisów postępowania – art. 4, art. 5 § 2, art. 7 k.p.k. oraz art. 415 § 4 k.p.k. i art. 14 § 1 k.p.k. oraz błędu w ustaleniach faktycznych.

Sąd Okręgowy w S., wyrokiem z dnia 25 listopada 2011 r., zmienił zaskarżony wyrok w części dotyczącej zasądzonego odszkodowania i opłaty, zaś w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

W kasacji od powyższego wyroku obrońca skazanego zarzucił rażąco obrazę przepisów postępowania, a to art. 14 § 1 k.p.k. w zw. z art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. poprzez zaaprobowanie przez Sąd Okręgowy, bez szczegółowego rozważenia istoty zarzutu apelacyjnego i uzasadnienia, wadliwego stanowiska Sądu Rejonowego sprowadzającego się do przyjęcia, że nie zachodzi wypadek braku skargi uprawnionego oskarżyciela nakazujący umorzenie postępowania karnego w sytuacji, gdy W. K. przypisany został zupełnie inny czyn jak ten, o który był oskarżony w następstwie rozbudowania przez Sąd I instancji opisu czynu o znamię działania oskarżonego w celu wymuszenia zwrotu wierzytelności przy braku zarzuconego przez Prokuratora działania w kierunku uzyskania konkretnego rozporządzenia mieniem przez M. W. i M. G., i wniósł o

-uchylenie wyroku Sądu Okręgowego oraz poprzedzającego go wyroku Sądu Rejonowego i umorzenie postępowania;

ewentualnie

-uchylenie wyroku Sądu Okręgowego i przekazanie sprawy W. K. do ponownego rozpoznania temu Sądowi w postępowaniu odwoławczym.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Okręgowy wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja obrońcy jest bezzasadna w stopniu oczywistym.

Problem tożsamości czynu powstał w niniejszej sprawie z powodu tego, że w sposób pośpieszny sporządzono akt oskarżenia, nie zauważając, że nie znalazł się w nim całkowity opis czynu, który przedstawiony został w postanowieniu z dnia 30

listopada 2010 r. o przedstawieniu zarzutów (k. 105). Postanowienie to zostało zmienione postanowieniem o zmianie zarzutów z dnia 28 grudnia 2010 r. (k. 145). W porównaniu do opisu czynu z postanowienia pierwotnego dodano wprawdzie po „w rozumieniu art. 157 § 1 k.k.” a przed „tj. o czyn z art. 282 k.k. w zb. z art. 158 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.” - „co naraziło M. W. na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku opisanego w art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w postaci nieodwracalnego uszkodzenia prawej gałki ocznej oraz zagrażających realnie życiu obrażeń wewnątrzczaszkowych”. Pominięto natomiast kluczową dla opisu czynu zabronionego część: „doprowadził M. W. i M. G. do rozporządzenia mieniem w ten sposób, że zmusił M. W. do przekazania kwoty pieniędzy w wysokości 1.000 zł, a M. G. w wysokości 500 zł.” W takiej - wybrakowanej wersji - opis czynu zarzucanego przedostał się do aktu oskarżenia (k. 164-166).

W niniejszej sprawie nie może ulegać wątpliwości, że zarówno w akcie oskarżenia, jak i wyroku sądu I instancji, chodziło o to samo zdarzenie faktyczne, tak więc tożsamość czynu została zachowana. Nie doszło więc do obrazy prawa określonej w art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k.

W przedmiotowej sprawie sąd powinien - co też uczynił - odczytać treść zarzutu z aktu oskarżenia łącznie z uzasadnieniem tej skargi, z której wynikały dokładne okoliczności popełnionego czynu, konieczne do stwierdzenia, że miało miejsce żądanie zwrotu wierzytelności i wydania pieniędzy w określonej kwocie: „W. K. zażądał od M. W. zwrotu pieniędzy w kwocie 1.800 zł twierdząc, że pokrzywdzony jest mu je winien”, „w czasie tego zdarzenia wobec pokrzywdzonego cały czas padały żądania wydania pieniędzy”. Z uzasadnienia aktu oskarżenia wynikało jasno, że znamiona użycia przemocy były powiązane z określonym zamiarem sprawcy. Jeśli z treści zarzutu aktu oskarżenia dopiero łącznie z uzasadnieniem wynika, że o takie znamiona czynu chodziło, sąd miał obowiązek tak właśnie ten zarzut odczytać.

Sąd I instancji wyraźnie zauważył błąd, popełniony przez prokuratora. Stwierdził, że „podkreślić trzeba, że oskarżonemu został w dniu 30 listopada 2010 r. przedstawiony zarzut, który obejmował doprowadzenie pokrzywdzonych do rozporządzenia mieniem (k. 105. Jednak w dniu 28 grudnia 2010 r. prokurator wydał postanowienie o zmianie uprzedniego zarzutu i w treści nowo sformułowanego opisu zarzucanego czynu nie znalazł się fragment związany z przekazaniem oskarżonemu pieniędzy (k. 145). Tak opisany czyn znalazł się w

akcie oskarżenia (k. 164). Choć wydaje się, że opuszczenie ostatniego zdania nie było zabiegiem celowym, a omyłką pisarską, to jednak wątpliwości takie nie mogą być interpretowane na niekorzyść oskarżonego (...). Stąd sąd przyjął, że opis zarzutu w akcie oskarżenia jest wyrazem realizacji jego oskarżycielskich uprawnień w takim kształcie, jak zostało to zapisane” (s. 21 uzasadnienia SR). Niewątpliwie autor kasacji również tę pomyłkę zauważył, bowiem zakończył cytata z uzasadnienia wyroku sądu I instancji dokładnie w momencie, w którym ten przeszedł do wyjaśniania powstałej w zarzucie sformułowanym w akcie oskarżenia oczywistej omyłki pisarskiej.

Sąd odwoławczy również nie zgodził się, by W. K. został skazany za inny czyn niż ten, o który był oskarżony. Słusznie stwierdził, że „nie ulega wątpliwości, że przypisany został oskarżonemu czyn popełniony w tym samym miejscu i czasie, co zarzucony w akcie oskarżenia, a przypisane oskarżonemu zachowanie jest identyczne z tym, które zostało mu zarzucone. Zasadnicza zmiana w opisie czynu przypisanego oskarżonemu polegała na ustaleniu, że celem działania oskarżonego nie było osiągnięcie korzyści majątkowej, a wymuszenie na pokrzywdzonych zwrotu wierzytelności, tj. kwoty 1.840 zł w związku z podejrzeniem tych osób o kradzież tej kwoty na swoją szkodę” (s. 7 uzasadnienia SO). Ten cel wynikał również dokładnie z toku postępowania dowodowego przeprowadzonego przez sąd I instancji.

W kwestii samego sformułowania skargi procesowej w postaci aktu oskarżenia w judykaturze wyrażano pogląd, że akt oskarżenia, jako skarga zasadnicza, nie tylko inicjuje postępowanie sądowe, ale także określa jego ramy, co ściśle łączy się z problematyką tożsamości czynu zarzucanego i przypisanego sprawcy. Ram tych nie wyznacza jednak przyjęty w akcie oskarżenia opis czynu zarzucanego oskarżonemu ani też wskazana tam kwalifikacja prawna. Granice oskarżenia wyznacza bowiem zdarzenie historyczne, na którym zasadza się oskarżenie. Istotna jest zatem tożsamość czynu wyznaczona faktycznymi ramami tegoż zdarzenia” (post. SN z 19 października 2010 r., III KK 97/10, OSNKW 2011/6/50).

Podobnie: „Granice oskarżenia, które określają niepodlegający zmianie przedmiot procesu, wyznaczają właśnie ramy historycznego zdarzenia opisanego w zarzucie aktu oskarżenia, zaś wyjście poza te granice oznacza w istocie wyjście poza podstawy faktyczne tego zdarzenia a nie poza wskazaną przez oskarżyciela podstawę prawną odpowiedzialności karnej. Trzeba też dodać, że orzekający sąd

nie jest również związany opisem poszczególnych elementów zarzucanego czynu, jak choćby określeniem czasu ustalanego zachowania, wielkości wynikłej zeń szkody, czy powstałych skutków, o ile modyfikacje te pozostają w ramach tego samego zdarzenia faktycznego” (tak w wyroku SN z 25 czerwca 2008 r., IV KK 39/08, Biul.PK 2008/10/17).

„Granice oskarżenia zostają utrzymane dopóty, jak długo w miejsce czynu zarzucanego, w ramach tego samego zdarzenia faktycznego (historycznego) można przypisać oskarżonemu czyn nawet ze zmienionym opisem i jego oceną prawną, ale mieszczący się w tym samym zespole zachowań człowieka, które stały się podstawą poddania w akcie oskarżenia przejawów jego działalności wartościowaniu z punktu widzenia przepisów prawa karnego materialnego. Elementami składowymi ułatwiającymi określenie ram tożsamości „zdarzenia historycznego” są zaś: identyczność przedmiotu zamachu, identyczność podmiotów oskarżonych o udział w zdarzeniu, identyczność podmiotów pokrzywdzonych, a wreszcie tożsamość czasu i miejsca zdarzenia, zaś w wypadku odmiennego niż w akcie oskarżenia określenia tej daty i miejsca, analiza strony przedmiotowej i podmiotowej czynu w kontekście związku przyczynowego pomiędzy ustalonym zachowaniem osoby oskarżonej i wynikającego z tego zachowania skutkiem takiego działania bądź zaniechania” (wyrok SN z 5 września 2006 r., IV KK 194/06, OSNwSK 2006/1/1663).

„Nie narusza tożsamości czynu odmienne ustalenie przez sąd orzekający, w porównaniu z aktem oskarżenia, sposobu działania sprawcy, decydujące jest natomiast, by ocena taka zamykała się w ramach tego samego zdarzenia faktycznego” (post. SN z 30 sierpnia 2001 r., V KKN 111/01, LEX nr 51844).

„Przedmiotowe granice procesu zakreśla zdarzenie faktyczne, które oskarżyciel opisał w akcie oskarżenia w formie zarzutu, podając także naruszony, jego zdaniem, przepis ustawy karnej. Sąd nie jest przy tym związany ani samym opisem, ani też kwalifikacją prawną tego czynu wskazaną przez oskarżyciela, wiąże go natomiast czyn jako zdarzenie faktyczne i tych granic przekroczyć już nie może. Stąd też wyjście poza ramy oskarżenia mogłoby nastąpić tylko wtedy, gdyby w grę wchodziło przyjęcie - oprócz znamion czynu zarzucanego w akcie oskarżenia - ponadto innych zdarzeń lub znamion czynu w stosunku do czynu zarzucanego (rozszerzenie jego zakresu) albo zastąpienie go zupełnie innymi znamionami. Nie może natomiast być mowy o wyjściu poza granice oskarżenia wówczas, gdy w

wyniku postępowania dowodowego i dokonywanych ustaleń sąd przyjmie węższy zakres znamion czynu, niż to zarzucono w akcie oskarżenia, eliminując znamiona lub łagodząc ich postać” (wyrok SN z 21 września 2006 r., V KK 10/06, LEX nr 196961). Autor kasacji podaje przy tym tezę tego wyroku w sposób błędny, bo niepełny. W całości teza ta przemawia bowiem zdecydowanie za przyjęciem, że sąd związany był tożsamością zdarzenia, a nie opisem czynu zarzucanego skazanemu przyjętym w akcie oskarżenia.

W niniejszej sprawie nie ulega więc wątpliwości, że sąd orzekał w granicach zaskarżenia.

Z powyższych względów należało oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną.